

80-ta rocznica zbrodni katyńskiej

**GDY NARÓD TRACI PAMIĘĆ O SWOJEJ PRZESZŁOŚCI
TRACI ZARAZEM SWOJĄ TOŻSAMOŚĆ**



KATYŃ - jedno słowo, a tak wiele znaczy. Dla nas Polaków niesie ze sobą potężną dawkę uczuć i emocji.

Dlaczego tak jest? Co rozumiemy pod określeniem „zbrodnie katyńska”?

Od tamtych tragicznych wydarzeń minęło 80 lat, ale my o nich pamiętamy i zawsze będziemy pamiętać. Poczucie tożsamości, godność, duma, honor narodu kształtują się nie tylko na bazie wydarzeń radosnych i wzniosłych, ale także tak straszliwych, jak właśnie tamte sprzed 80-ciu lat.

Przypomnijmy zatem fakty związane z istotą zbrodni katyńskiej.

Ofiary:

Blisko 22 tysiące obywateli polskich wziętych do niewoli po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939. Byli wśród nich oficerowie Wojska Polskiego - wybitni dowódcy i strategowie, policjanci, urzędnicy, uczeni, profesorowie wyższych uczelni, artyści, lekarze, nauczyciele, prawnicy. Stanowili elitę narodu, jego potencjał obronny, intelektualny i twórczy. Jeńcy ginęli od strzału w tył głowy.

Około 15 tysięcy ofiar stanowili więźniowie przetrzymywani wcześniej w obozach specjalnych NKWD w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku. Byli to głównie oficerowie wojska i policjanci. Pozostałe 7 tysięcy, w większości cywilów, osadzono w więzieniach zachodnich obwodów republik Ukraińskiej i Białoruskiej, czyli terenach wschodnich Polski, włączonych w 1939 roku do Związku Radzieckiego. Dotychczas nie znamy miejsc ich pochówku.

Polskich jeńców rozstrzelano na podstawie uchwały Biura Politycznego KC Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) z 5 marca 1940 roku. Nakazano w niej zamordowanie ponad 25 tysięcy polskich jeńców wojennych przetrzymywanych w obozach i więzieniach na Ukrainie i Białorusi.

Sprawcy:

Decyzja została jednogłośnie zaakceptowana przez członków Biura Politycznego - Stalina, Woroszyłowa, Mołotowa, Mikojana, Kalinina, Kaganowicza i Berię, którzy złożyli pod nią swoje podpisy z datą 5 marca 1940 roku. Egzekucje, najczęściej bezpośrednio nad dołami śmierci, wykonywali funkcjonariusze NKWD.

Czas i miejsce zbrodni:

Ofiary dokonanej zbrodni były pogrzebane w zbiorowych mogiłach Katyniu, Charkowie oraz Miednoje. Egzekucje trwały od kwietnia do maja 1940 roku.

Geneza zbrodni:

Brak świadomości sztabu Polskich Sił Zbrojnych co do tego, czyje wojska przekroczyły wschodnią granicę Rzeczypospolitej dnia 17 września 1939 roku - wojska państwa, które zamierza walczyć z Niemcami, czy też kolejnego wroga i agresora. Nie znano wówczas treści tajnego protokołu paktu Ribbentrop-Mołotow. Poskutkowało to wydaniem przez Edwarda Rydza-Śmigłego rozkazu „Z Sowietami nie walczyć (...)”, a to z kolei tym, że zdyscyplinowani żołnierze zgodnie z otrzymanym rozkazem trafili do sowieckiej niewoli.

Przyczyny zbrodni:

Prawdziwy patriotyzm, umiłowanie Ojczyzny przez ofiary zbrodni. Elita II Rzeczypospolitej nie chciała dać się zjednać do współpracy z wrogiem, który napadł na Polskę we wrześniu 1939 roku. Dlatego poniosła śmierć dla Ojczyzny, dla dobra najwyższego każdego dobrego obywatela. Stalin obawiał się, że jeńcy będą stanowić istotną przeszkodę w łatwym podporządkowaniu naszego kraju po wojnie.

Katyń jest więc dla nas ważnym symbolem.

Zadajmy sobie wobec tego pytanie: Dlaczego mamy obowiązek pamiętać o zbrodni katyńskiej, z którą od dziesięciu lat już na zawsze nieodłącznie będzie się także wiązać katastrofa smoleńska?

Pamięć o zbrodni katyńskiej nie może prowadzić do jakichkolwiek form rusofobii, natomiast ma służyć prawidłowemu i pokojowemu kształtowaniu przyszłości.

Jeśli chcemy, aby nas szanowano, to także sami musimy się cenić. To jest przekaz wynikający z prawidłowo pojmowanej polityki historycznej. Tę myśl chciał wyrazić w Katyniu w 2010 roku śp. Prezydent Lech Kaczyński w słowach, których nie dane mu było wypowiedzieć:

„Przyszłości nie można zbudować na kłamstwie (...)”.

Kłamstwo zawsze należy nazwać po imieniu, nawet gdyby prawda była najbardziej drażliwa dla jednej ze stron. A kłamstwo katyńskie obarczające winą za zbrodnię Niemców w propagandzie komunistycznej było uprawiane przez dziesięciolecia.

W powojennej Polsce, w kraju podporządkowanym ZSRR, prawda o Katyniu była wyjątkowo niewygodna dla ówczesnych władz. Obowiązywał zakaz mówienia o tym wydarzeniu. Nie zmienia to faktu, że ludzie i tak sobie tą prawdę przekazywali i ją podtrzymywali. O prawdę i godność, także ofiar, trzeba walczyć za wszelką cenę. To właśnie jest wspaniały duch naszego wyjątkowego narodu.



Prawda o zbrodni katyńskiej była ukrywana przez ponad pół wieku. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku władze ZSRR przyznały, że zbrodnię popełniło NKWD. Jako winni wskazani zostali wówczas komisarz NKWD Ławrientij Beria i jego zastępca Wsiewołod Mierkułow. Tego samego dnia prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu pierwsze dokumenty archiwalne dotyczące wymordowania Polaków.

Dwa lata później, 14 października 1992 roku, na polecenie prezydenta Borysa Jelcyna, naczelny archiwista państwowy Rosji Rudolf Pichoja wręczył prezydentowi Lechowi Wałęsie w Belwederze kopie głównych dokumentów, dotyczące sprawy katyńskiej. Dokumenty zostały opublikowane w Polsce w 1992 roku w zbiorze "Katyń. Dokumenty ludobójstwa", a w Rosji w pierwszym numerze miesięcznika "Woprosy istorii" w 1993 roku.

W 2000 roku, w 60. rocznicę zbrodni katyńskiej, w Charkowie, Katyniu i Miednoje zostały otwarte polskie cmentarze.

W naszym kraju dzień 13 kwietnia przyjęto jako Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

W czym wobec tego współcześnie powinna się przejawiać nasza pamięć o Katyniu i czemu ona ma służyć?

Najkrócej rzecz ujmując temu, aby szanując przeszłość właściwie kształtować pokojową przyszłość.

Jak wyrażać pozytywne postawy pamięci i szacunku?

Poprzez wiele form aktywności możemy dać wyraz swojego szacunku dla ofiar zbrodni; szacunku, na który tak bardzo zasługują. Do przykładów, z których korzystamy należą: dbałość o miejsca kaźni na wschodzie, o pomniki katyńskie znajdujące się w naszej okolicy, uczestnictwo w obchodach rocznicowych, konkursach historycznych, prowadzenie rozmów na ten temat, podkreślanie rangi wydarzenia przez nauczycieli i unikanie błędów podczas odpowiedzi przez uczniów.

Tak, zbrodnia katyńska to jedno z tych szczególnych wydarzeń historycznych, co do których mylić się nie mamy prawa. Nie tylko, że nie wypada, lecz wprost NIE MOŻNA !!!

Gdyby tak się stało, gdyby niewiedza stała się powszechna, oznaczałoby to, że z naszym narodem dzieje się coś bardzo niedobrego. Tracąc pamięć o przodkach nie wiemy kim jesteśmy i dokąd mamy zmierzać. W tym miejscu trzeba nadmienić, że historyk podaje fakty, nie powinien wobec tego zastanawiać się co by było gdyby. Należy zdecydowanie stwierdzić, że tym bardziej odnośnie pamięci o zbrodni katyńskiej wszelkie próby „gdybania” są zupełnie nieuprawnione i bezprzedmiotowe ponieważ my o tym wydarzeniu pamiętamy doskonale.

W tym zakresie należy także pochwalić postawy uczniów naszej szkoły. Do niedawna uczestniczyli oni w organizowanym rokrocznie konkursie historycznym pod patronatem m.in. kapelana rodzin katyńskich, śp. księdza Zdzisława Peszkowskiego. Formy wykonywanych przez naszych uczniów bardzo licznych prac konkursowych były rozmaite, przeważały plakaty oraz prezentacje. Warto przypomnieć, że były to prace wysoko oceniane przez jury konkursowe. Uczniowie naszej szkoły uzyskiwali wyróżnienia, a nawet jedna z prac została uhonorowana pierwszą nagrodą. A zatem nasi absolwenci, ale z pewnością także i obecni uczniowie, bardzo dobrze znają tematykę zbrodni katyńskiej.

Jesteśmy więc narodem, który ceni swoją historię i daje temu wyraz. Potrafimy dbać o swoje rodzime tradycje. Oczywiście, nasza historia - zwłaszcza ta współczesna - nie jest wolna od wydarzeń tragicznych. Ale nie jest prawdą, że nasza polska polityka historyczna sprowadza się wyłącznie do czczenia ofiar i martyrologii. Taką mamy historię, z której powinniśmy być dumni. Ale pamiętamy i chętni wspominamy także wydarzenia i fakty radosne, których w naszej historii także nie brak.

Na zakończenie pragnę wszystkim polecić obejrzenie filmu „Katyń” z roku 2007 w reżyserii Andrzeja Wajdy; wybitnego twórcy, także przedstawiciela rodzin katyńskich. Ojciec reżysera, Jakub , był kapitanem piechoty Wojska Polskiego i został zamordowany w Charkowie w 1940r.

„Nie trzeba było żadnego scenariusza, a Pan Andrzej opowiada historię swoją i każdej z naszych rodzin. Z ekranu płynęły słowa znane nam z listów, które przechowujemy niczym relikwie. Aktorzy zamiast wymyślonych dialogów cytowali pamiętniki znalezione w Katyniu” - pisze Izabella Sariusz-Skąpska w liście wspominającym zmarłego w 2016 roku reżysera.



Zachęcam naszych uczniów także do wykonywania prac o tematyce katyńskiej. Nie nakładam przy tym żadnych ograniczeń co do formy, aby nie ograniczać Waszej inwencji twórczej. Natomiast z racji powagi tematu należy jednak koniecznie zaznaczyć, że praca taka w żadnym swoim elemencie nie może w najmniejszym stopniu uchybić pamięci ofiar.

Paweł Stadnicki , nauczyciel historii